Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I — Poznań, sobota, 23 czerwca 1945 — Nr 115

Posłuchały jutra

Toczące się w Moskwie rozmowy między przedstawicielami Rządu Tymczasowego i demokratycznymi działaczami z kraju i zagranicy, prowadzone — jak pozwalają stwierdzić pierwsze doniesienia — w atmosferze wzajemnego zaufania i szczerości, mówią o tym, że wyzwoliliśmy się z błędów przeszłości i podążamy drogą ogólnoludzkich przemian jakie wytworzył nowy bieg historii.

Pierwsze spotkania i rozmowy pozwalają na sprecyzowanie wniosków, odnośnie struktury i charakteru przyszłego Rządu. Bawiący w Moskwie korespondenci wysuwają cztery elementy, określające to zagadnienie: „sprawy polskie należy rozstrzygnąć między Polakami; jasna i jednolita dla wszystkich interpretacja uchwał krymskich; poza programem realizowanym przez Rząd Tymczasowy — demokracja polska nie może mieć innego programu; najtrwalszą gwarancją niepodległości naszego państwa jest szczerze i bezpośrednio realizowany sojusz z Z. S. R. R."

Dotychczas nie zawsze umieliśmy załatwiać swych spraw między sobą. Pomimo licznie inicjowanych spotkań, pomimo rozmów i mediacyj sprawa Polski była czynnikiem, który komplikował sytuację, zwłaszcza w ostatnich latach wojny. Brak wzajemnej szczerości i zaufania, które by już dawno doprowadziły do wyświetlenia sytuacji i skrystalizowania pojęć, obniżał nasz prestiż, pomimo, że nikt nie mógł nam odmówić praw, jakie zdobyliśmy przelewając krew od pierwszych do ostatnich dni wojny. Rząd Tymczasowy przejmując w swe ręce sprawy Polski, wytyczając śmiałymi, bezkompromisowymi posunięciami naszą wewnętrzną strukturę w duchu demokracji, podejmując umiejętnie kwestie reprezentacji na zewnątrz stał się czynnikiem, skupiającym wokoło siebie całe zdrowo myślące społeczeństwo.

Ogromnej większości naszego Narodu zawsze były obce targi o władzę. Społeczeństwo polskie zawsze dążyło, by reprezentowały go czynniki, zdolne do wytworzenia godziwych warunków bytu dla wszystkich warstw chętnie i z poświęceniem pracujących w służbie Ojczyzny. Rząd Tymczasowy warunki te zaczął realizować i osiągnął wyniki, których nikt zaprzeczyć nie zdoła. Zdrowy odruch narodu zespolił w jego służbie tych Polaków, co dobro kraju umieją przekładać ponad sprawy prywatne. Rząd nasz dąży do skupienia w swych szeregach wszystkich szczerych demokratów niezależnie od ich przynależności partyjnej i chwilowego miejsca pobytu.

Nie godzi się Rząd na współpracę z tymi, którzy w decydujących momentach wykazali brak wyczucia kardynalnych zasad rzeczywistości, a nawet wręcz działali na szkodę Polski. Zakończony w Moskwie proces Okulickiego i towarzyszy jest typowym przykładem bankructwa politycznego czynników reakcyjnych. Trzeba zrozumieć, że Rząd nie winni tych, co mieli najlepszą wolę służenia Ojczyźnie a wykorzystywani byli do sprzecznych z interesami Polski akcyj. Niemniej Rząd nasz musi domagać się odpowiedzialności od tych czynników, które akcje takie inicjowały.

Program realizowany przez Rząd Tymczasowy w zakresie polityki wewnętrznej jest dostosowany do ducha nowej epoki oraz interesów Narodu. Przeprowadzenie reformy rolnej, zespolenie Śląska i Pomorza Zachodniego z Macierzą, utrącenie kapitału, wyzwolenie chłopa i robotnika od wyzysku, uznanie praw człowieka pracy przez uwzględnienie jego potrzeb, pojęć i uczuć, porzucenie systemu policyjnego a zwrócenie uwagi na moralne doskonalenie człowieka, wreszcie uznanie w obywatelu czynnika twórczego i oddanie w jego ręce inicjatywy — to program, pod którym podpisze się każdy prawy Polak i który nie może ulec zmianie.

Polityka zewnętrzna Rządu Tymczasowego jest polityką realną. Zawarcie układu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim kładzie tamę kilkuwiekowym, bo od połowy XVI stulecia toczącym się sporom i rozpoczyna nową erę przyjaźni obu narodów. Wobec stale istniejącego niebezpieczeństwa germańskiego, które, jak wykazuje historia, co pewien czas staje się zarzewiem wojny, sojusz z Narodem Radzieckim — bliskim nam pochodzeniem i charakterem — jest jedyną drogą do zapewnienia pokoju Europie i światu. Oddzieleni od naszego sąsiada chińskim murem, karmieni fałszywą propagandą, nie byliśmy zdolni do oceny istotnych wartości takiego sojuszu. Nasza błędna polityka była umiejętnie wykorzystana przez germańską intrygę dla własnych celów. Ile szkód wyrządzili nam krótkowzroczni politycy niedawnych czasów, przekonała nas wojna.

W stosunku do Państw Sprzymierzonych Rząd Tymczasowy kieruje się tradycyjną polityką przyjaźni i współpracy. W stosunku do Ameryki i Anglii jesteśmy zawsze kontrahentami ściśle wywiązującymi się z obowiązków oraz krajem, w którym założenia uchwał krymskich znajdują żywy oddźwięk. Zacieśniające się węzły przyjaźni między Polską a Francją oraz pozostałymi narodami miłującymi pokój są dowodem, że idea współpracy pokojowej jest i będzie drogą Narodowi Polskiemu.

Z tych wszystkich względów rozmowy demokratów toczące się w Moskwie mają doniosłe znaczenie. Docenia je też należycie cały Naród, który chce wziąć udział w pokojowej pracy świata i rozpocząć odbudowę własnego życia opartego na hasłach: wolności, równości i braterstwa.

Józef Tulasiewicz

Pierwszy krok Polaków w Moskwie do porozumienia

Zasady demokratyczne Tymczasowego Rządu utrzymane w całej pełni

(Telefonem od własnego korespondenta)

Moskwa, 22. 6. — Z rana korytarze i piętra hotelu „National", a potem jego pokoje zamieniają się w miniaturowy sejmik polski.

Szybkim, energicznym krokiem sunie Jan Stańczyk obejmując swego towarzysza partyjnego, Stanisława Szwalbego.

Obok nich Zygmunt Żuławski z imponującą, siwą czupryną i pięknym wąsem.

Powolnym, ociężałym i niepewnym krokiem przechodzi Stanisław Mikołajczyk obok nerwowego dr. Kiernika.

Znużony i dwojący się między rozmowami politycznymi a sesją Akademii Nauk profesor Stanisław Kutrzeba kontynuuje w wolnych chwilach ustnie swoją polemikę z Bednarczukiem z „Dziennika Polskiego".

Najmłodszy temperamentem profesor Adam Krzyżanowski czaruje swoją ironią i sceptycyzmem. Zaś dr Henryk Kołodziejski z właściwym sobie, jak sam przyznaje, przerostem poczucia odpowiedzialności — poszukuje pojednawczych formułek.

Potem następuje zwykle posiedzenie łącznie z przedstawicielami Rządu przy zielonym stole Ambasady, na którym przewodniczy ze spokojem, taktem, z dyskretnym uśmiechem Prezydent. Rozmowy są często prowadzone na tak wysokim poziomie teoretycznym, że po kilku świetnych wystąpieniach przedstawicieli Rządu — gdzie celował jasnością, prostolinijnością sformułowań wicepremier Władysław Gomółka — profesor A. Krzyżanowski orzekł: „Czuję się jak na sesji naukowej profesorów historii".

Na obiedzie u Prezydenta zwykle najwięcej uszczypliwości pada pod adresem jedynej nieoficjalnej osoby, przedstawiciela prasy, jak gdyby on i ona byli wszystkiemu winni. A potem już bez przerwy długo w noc ciągną się nocne rozmowy rodaków.

Eppur si muove — a jednak coś się rusza i posuwa naprzód.

Wszyscy przedstawiciele kraju i większość delegatów Londynu stoją na bezwzględnym stanowisku, że wszelkie sprawy należy załatwić między sobą, nie wynosząc ich przed Komisję Trzech, do której należy przyjść z jedynym i uzgodnionym wnioskiem wszystkich Polaków. Toteż WYŁONIONA WCZORAJ KOMISJA — na wniosek premiera Osóbka-Morawskiego, Z. Żuławskiego i Stanisława Mikołajczyka w składzie wicepremiera Gomółki, dr Kiernika i St. Szwalbego — PO CAŁONOCNYCH OBRADACH DOSZŁA DO POROZUMIENIA I USTALIŁA STANOWISKO CAŁEJ DELEGACJI POLSKIEJ.

Wobec tego, że zobowiązano skromnego i cichego obserwatora tych rozmów moskiewskich do nieujawnienia szczegółów toczących się pertraktacji — pozostaje tylko wrócić do tematów historycznych.

A więc **dla wszystkich jest rzeczą jasną, iż mowa może być jedynie i tylko** O ROZSZERZENIU UDZIAŁU W BUDOWNICTWIE NOWEJ POLSKI NA PODSTAWIE DOTYCHCZASOWYCH FORM WŁADZY I PROGRAMU RZĄDU TYMCZASOWEGO. Zresztą z tym programem wszyscy rozmówcy są zgodni — zaistniała tu i ówdzie tendencja przeprowadzania analogii czy nawrotu do 1918 czy też 1926 r.

Jak słusznie to określił Stanisław Szwalbe, mowy być nie może o koncepcji nowego powrotu do rządów Paderewskiego, gdyż DEMOKRACJA WŁADZY ZE SWOICH RĄK NIE ODDA. Zresztą sytuacja 1918 r. jest niepowtarzalna.

Bardzo trafne są wywody dr Henryka Kołodziejskiego:

„Ciąży na naszym narodzie stale klątwa opóźnienia. Świadomość wielu polityków nie podąża za wielu przeszłaceniami społeczno-politycznymi. Za to nieporozumienie między świadomością a rzeczywistością przyszło nam nieraz drogo płacić. Jeżeli nie podążymy za biegiem wypadków, historia pociągnie nas za włosy. Wszystko, co się w ostatnim dwudziestoleciu działo w Polsce — było skutkiem opóźnienia. Chcę zwrócić uwagę, że w tych opóźnieniach nie zawsze trzeba liczyć na szczęście, że pociąg jeszcze raz i jeszcze raz odchodzi.

Dzieje są nieodwracalne. Polska ani sprzed 1926 r., ani tym bardziej z 1918 r. nie powróci. Polityka gospodarcza, sytuacja międzynarodowa są całkowicie odmienne, a kto tego nie rozumie, spóźnia się wobec historii".

Zakończony dziś późno w nocy proces 16-tu z Okulickim na czele zamienił się w proces nad „rządem" londyńskim, przy czym **oskarżycielami byli ci z ławy podsądnych, którzy wielokrotnie podkreślali bankructwo linii wytycznych i metod nakazywanych przez Arciszewskiego i Raczkiewicza z Londynu.**

Oskarżeni wyglądają tak dobrze i czują się tak swobodnie — szczerze w ostatniej mowie dziękowali za najlepsze traktowanie podczas śledztwa — że daleko im do cierpiętników, na jakich chciała ich pasować reakcja polska. Z nielicznymi wyjątkami postawa ich nie była nacechowana poczuciem godności własnej. Szczególnie uwydatniło się to w postawie Okulickiego, do którego inni oskarżeni odnosili się z pogardą i niechęcią.

Proces ten był wymownym świadectwem całkowitego załamania się polityki, dyktowanej przez polski rząd emigracyjny, polityki, która została sparaliżowana dzięki prężności i sile polskiej demokracji.

JERZY BOREJSZA

Z ostatniej chwili

Moskwa, 23. 6. (Tass). W wyniku rozmów, przeprowadzonych między przedstawicielami Rządu Tymczasowego a delegatami demokracji krajowej i zagranicznej, osiągnięto całkowite porozumienie. Do prezydium Krajowej Rady Nar. zostaje zaproszony Wincenty Witos, zaś do Rządu Jedności Narodowej Kiernik, Czesław Wycech, a z zagranicy Stanisław Mikołajczyk, Stańczyk i Mieczysław Tuguth. Całkowity skład rządu ogłoszony zostanie w najbliższych dniach w Warszawie. Jednocześnie zaproszono do ścisłej współpracy państwowej cały szereg działaczy demokratycznych, m. in. byłego prezesa Stronnictwa Pracy Popiela, Kołodzieja i Żakowskiego.

Premier rządu czeskiego przybył do Moskwy

Londyn, 22. 6. (BBC). — Premier rządu czeskiego Firlinger przybył do Moskwy celem omówienia ważnych zagadnień, m. in. sprawy Zaolzia.

„Krasnaja Zwiezda" o przemówieniu generała Eisenhowera

Moskwa, 22. 6. (Polpress). — „Krasnaja Zwiezda" z dnia 21 czerwca poświęca specjalny artykuł przemówieniu gen. Eisenhowera, wygłoszonemu na posiedzeniu obu Izb kongresu w Waszyngtonie. Gen. Eisenhower stwierdził, że niebezpieczeństwo maleje, gdy ciężar jego rozkłada się na większą ilość sojuszników. Z zasady tej można wysnuć tylko jeden wniosek, że dla zwalczenia bezpieczeństwa wojny konieczna jest jedność sojuszników. „Krasnaja Zwiezda" podkreśla, że gen. Eisenhower w swym przemówieniu poświęcił małym narodom ustęp specjalny. Małe narody — powiedział Eisenhower — oczekują od wielkich mocarstw pomocy. Komentator dziennika „Krasnaja Zwiezda" uważa, że mocarstwa będą mogły wywiązać się ze swej kierowniczej roli wobec małych narodów tylko w tym wypadku, jeżeli będą zgodnie współpracowały nad utrwaleniem pokoju.

Odkrycie nowych zbrodni niemieckich

Sopoty, 22. 6. (Polpress). Do Gdańska przybył wicepremier ob. Stanisław Janusz. Weźmie on udział w komisyjnym badaniu nowoodkrytego grobu w Stutthofie. Wicepremier Janusz jest przewodniczącym komisji zajmującej się badaniem zbrodni dokonanych przez hitlerowców.

Coraz bliżej brzegów Japonii

Londyn, 22. 6. (BBC). — Z chwilą zdobycia wyspy Okinawa, wojną na Dalekim Wschodzie weszła w fazę decydującą. Według słów admirała amerykańskiego „rozpoczęła się walka o Japonię". Na wyspie Okinawa tworzone są obecnie bazy dla bombardowania właściwej Japonii. Pobieżne dotychczas obliczone straty, poniesione przez wojska japońskie, które broniły wyspy, wynoszą na jednego Amerykanina dziesięciu zabitych Japończyków. Ten wysoki procent strat japońskich należy przypisać fanatycznemu oporowi żołnierzy. Na 10-ciu lotniskach wyspy Amerykanie zdobyli 1000 samolotów.

Oddziały wojsk australijskich wylądowały na nowym odcinku wyspy Borneo. Japończycy stracili główne źródła nafty w Sarawah — których produkcja dzienna wynosiła 2000 ton. Rafineria nafty, która dostarczała paliwa dla samolotów, znajduje się w rękach wojsk australijskich.

Dalsza mobilizacja kobiet wstrzymana

Rozporządzenie Ministerstwa Obrony Narodowej

Warszawa, 22. 6. (Polpress). — Minister Obrony Narodowej Marszałek Rola-Żymierski podpisał dnia 18. 6. 1945 r. następujące rozporządzenie: W związku z zakończeniem działań wojennych — na podstawie art. 5-go dekretu z dnia 30 marca 1945 r. o mobilizacji kobiet do pomocniczej służby wojskowej (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 11, poz. 56) — zarządzam, co następuje:

1. wstrzymać z dniem dzisiejszym mobilizację kobiet i powoływanie ich do pomocniczej służby wojskowej, 2. kobiety do służby w wojsku przyjmować nadal tylko a) na podstawie dobrowolnego zgłoszenia się w drodze zaciągu ochotniczego do pomocniczej służby wojskowej, b) w charakterze funkcjonariuszek kontraktowych. 3. Wykonanie niniejszego zarządzenia na całym obszarze R. P. poruczam właściwym organom wojskowym.

Minister Obrony Narodowej
(—) Michał Żymierski, Marszałek Polski

Z ruin i zgliszcz wzniesiemy nowy Poznań

Z kraju

Specjalny Sąd Karny w Lublinie rozpatrywał sprawę Sołoducha Michała, lat 20, z pow. włodawskiego. Oskarżony, z pochodzenia Ukrainiec, służył w czasie okupacji w oddziale SS na terenie Lublina i Trawnik. W czasie od kwietnia 1943 do czerwca 1944 r. służąc w SS brał udział w likwidacji gett, w akcjach przeciw partyzantom, w wywożeniu i prześladowaniu miejscowej ludności, oraz w dokonywaniu aresztowań i zabójstw zarówno osób cywilnych jak też jeńców wojennych. Sąd skazał go na karę śmierci z pozbawieniem praw i konfiskatę mienia. — Również na karę śmierci sąd skazał Wiktorię Paruszkiewicz, której udowodniono współpracę z gestapo w okresie okupacji.

W Polsce zawiązała się społeczno-obywatelska Liga Kobiet, zmierzająca do skupienia w swych szeregach jak najszerszych mas kobiecych. Liga podejmuje na szeroką skalę zakrojoną akcję ideowo-wychowawczą, występując jednocześnie jako rzecznik i obrońca interesów ogółu kobiet.

W Gdańsku odbył się 2-dniowy zjazd Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego P. P. S. Omówiono sprawy rolne oraz kwestię osiedleńczą. Opracowano w ogólnych zarysach plan pracy na przyszłość. Domagano się wysiedlenia ludności niemieckiej z terenów polskiego wybrzeża, poprawy warunków mieszkaniowych dla osiedleńców oraz nadesłania transportów węgla i żywności.

Specjalna Komisja Odbiorcza, działająca z ramienia Departamentu Morskiego, rozpoczęła prace w związku z przejęciem urządzeń portowych. Obecnie odbywa się przejmowanie stoczni gdańskiej i Schichau. Komisja Odbiorcza pozostaje w kontakcie ze Zjednoczeniem Stoczni Polskich. Instytucja ta przygotowała kompletny aparat organizacyjny gotowy do podjęcia wszelkich prac, związanych z uruchomieniem statków do rejsów, w szczególności zaś statków węglowych, mających w najbliższym czasie eksportować węgiel do Szwecji.

W Gdyni odbyło się uroczyste otwarcie nowopowstałej Spółdzielni Rybacko-Przemysłowej. Nadając nowe formy przemysłowi rybackiemu, spółdzielnia przyniesie korzyści zarówno rybakom jak i konsumentom. Spółdzielnia posiada własną wędzarnię i fabrykę konserw, gotowe do natychmiastowego uruchomienia. W najbliższym czasie Spółdzielnia ma rozporządzać około 100 kutrami i łodziami rybackimi.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Na ziemi polskiej nie ma miejsca dla morderców kobiet i dzieci

Potworna rzeź w Wierzchowinach wstrząsnęła do głębi całym społeczeństwem polskim.

Na manifestacjach, zgromadzeniach publicznych, odbywających się w tej sprawie na terenie całego kraju omawia się z obrzydzeniem szczegóły okropnej zbrodni zwyrodnialców spod znaku N.S.Z.-tu, przy czym ludność polska bez różnicy przekonań politycznych ciska gromy potępienia na sprawców ohydnej masakry. „Wola Ludu", organ Wojew. Komitetu P. P. R. w Poznaniu poruszając zbrodnię wierzchowińską w artykule wstępnym pisze:

„Polska Demokratyczna jest Polską wszystkich Polaków, którzy miłują pokój, którzy chcą dla niej pracować wspólnie z całym ludem pracującym Polski, którzy pragną dźwignąć kraj z ogromu zniszczenia wojennego. Przecież nie trzeba być politykiem by zrozumieć, że jeżeli kraj nasz miałby się stać areną walki domowej — do czego zdąża reakcja — to nie tylko nie moglibyśmy odbudowywać kraju, ale co gorsza, kraj nasz uległby jeszcze większemu zniszczeniu, a głód i okropna bieda zapanowałaby powszechnie.

Chłop polski rozumie doskonale kim jest reakcja. Rzezie wsi, mordy skrytobójcze, sabotaże, grabieże i różnego rodzaju gwałty na bezbronnej i spokojnej ludności, w niektórych okolicach kraju, uświadomiły go aż nadto do czego one prowadzą i kto tym kieruje. Panowie obszarnicy pozbawieni majątków ziemskich, które dziejowa sprawiedliwość oddała w ręce prawowitego gospodarza-chłopa polskiego, nie mogą pogodzić się z tym faktem, usiłują wzniecać zamęt i niepokój, aby uniemożliwić chłopu normalną pracę na swej ziemi dla dobra całego narodu i zepchnąć go z powrotem do roli pańskiego parobka. Wiedzą o tym masy pracujące doskonale i nie dadzą sobie wyrwać z rąk tego, co dała im Polska Demokratyczna, a wszelkie bandy reakcyjne przepędzą precz."

Na gruzach dawnego świata zrodziło się nowe życie, powstał w Polsce nowy ustrój społeczny, ustrój demokratyczny, wyzwalający nowe twórcze siły. Do pracy nad odbudową kraju stanąć mają wszyscy w atmosferze wolności demokratycznej. O tej wolności demokratycznej pisze „Wola Ludu":

„Nie po to Demokracja daje wolność, aby wykorzystywali ją faszystowscy mordercy. Demokracja daje prawa tym obywatelom, którzy sami chcą być wolnymi, szanują wolność bliźnich. Demokracja dla tych, którzy miłują pokój i wolność. Ci natomiast, którzy napadają na bezbronną ludność polską, mordują kobiety i dzieci polskie, bezczeszczą imię wolności, jaką im daje Demokracja, muszą wolności tej być pozbawieni.

„Niech panowie reakcjoniści nie liczą na słabość Bloku Demokratycznego w Polsce, bo srodze się przeliczą. Polska Demokracja, reprezentująca cztery wielkie partie polityczne sięgające swym wpływem do najgłębszych podstaw ludu pracującego, ma dość siły, żeby rozprawić się należycie z resztkami hitlerowsko-faszystowskimi NSZ-towcami i z całą reakcją. Każdy ludowiec, pepesowiec, peperowiec czy demokrata, zahartowany w bojach o wolność, będzie umiał wolności tej tak samo strzec, jak umiał o nią walczyć.

„Dla morderców kobiet i niemowląt nie może być miejsca na ziemi polskiej!"

K.

Tydzień Ziem Zachodnich ma spopularyzować zagadnienie ziem odzyskanych

Warszawa, 22. 6. (Polpress). Jednym z najżywotniejszych zagadnień w odbudowie Polski jest sprawa zaludnienia i zagospodarowania Ziem Zachodnich. W akcji tej winno wziąć jak najżywszy udział całe społeczeństwo. Tylko zbiorowy wysiłek całego narodu może zapewnić właściwe wykorzystanie tych tak bogatych terenów. Celem spopularyzowania zagadnień związanych z Ziemiami Zachodnimi wśród najszerszych warstw narodu, zostanie przeprowadzona obszerna akcja propagandowa ujęta w ramy „Tygodnia Ziem Zachodnich" w okresie między 24 czerwca : 1 lipca br.

W okresie tym odbędą się w całym kraju uroczyste obchody i akademie, zostaną wygłoszone aktualne odczyty oraz pogadanki w szkołach; Polskie Radio uwzględni w szerokim zakresie sprawy Ziem Zachodnich w swoim programie, będą zorganizowane specjalne pokazy filmowe, wreszcie przeprowadzona zostanie zbiórka celem zapoczątkowania funduszu przeznaczonego na pomoc dla osadników.

Równocześnie na tereny, z których rekrutują się osadnicy, wyruszą specjalne ekspedycje celem przeprowadzenia tam odpowiedniej akcji propagandowej. Ukoronowaniem „Tygodnia Ziem Zachodnich" staną się uroczystości „Święta Morza", które będą wyrazem zrozumienia przez społeczeństwo znaczenia tej szerokiej drogi w świat, jaką stanowi Polskie Morze.

Powołany został do życia komitet organizacyjny „Tygodnia", który bezzwłocznie przystąpi do pracy w terenie celem zapewnienia uroczystościom jak najszerszych ram organizacyjnych.

Program „Święta Morza"

Soboty, 22. 6. (Polpress). Program głównych uroczystości Święta Morza w Gdańsku przewiduje w dniu 23. 6. o godz. 21 rozpalenie ognisk i puszczanie wianków; 24 do 27. 6. odczyty i wystawy na całym terenie województwa; 28. 6., godz. 18 na placu 1 Maja w Gdańsku poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik ku czci Bohaterów Obrony i Wyzwolenia Wybrzeża, złożenie urn z prochami nieznanego obrońcy Westerplatte, żołnierza Armii Czerwonej, żołnierza polskiego, i zamordowanego więźnia Oświęcimia. O godz. 20 capstrzyk z udziałem Marynarki Wojennej i Wojska Polskiego. 29. 6., godz. 9 uroczysta msza św., 11-ta przywitanie gości i podniesienie bandery, raporty i ślubowanie, godz. 12.15 defilada Marynarki Wojennej, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, godz. 15 — zlot w Gdańsku Harcerzy Chorągwi Morskiej z udziałem pocztów sztandarowych z całej Polski, godz. 17 w Operze Leśnej pod Sopotami — Festival Muzyki Polskiej, Na Święto Morza, przybędą do Gdańska pociągi popularne z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Katowic, Poznania i Bydgoszczy.

Związek Radziecki obchodzi jutro „Święto Zwycięstwa"

W dniu jutrzejszym na całym terenie Związku Radzieckiego obchodzony będzie triumfalnie radosny „Dzień Zwycięstwa".

Uroczysty obchód błogosławionego dnia przywracającego pogrążonemu w nieszczęściach wojny światu — upragniony pokój będzie hołdem radzieckiego Narodu dla jego bohaterskiej, walecznej i zwycięskiej Armii, której w lwiej części przypada zasługa uwolnienia cywilizowanego świata od największego niebezpieczeństwa, jakie mu kiedykolwiek groziło.

Naród radziecki wystawiony był na niebezpieczeństwo to w pierwszym rzędzie. Przez trzy przeszło lata trwał gigantyczny bój z germańskim zalewem. W pierwszej swej fazie był tylko zaciekłą obroną. A potem — Stalingrad. Na gruzach Stalingradu wyrosła nowa Armia Radziecka — armia zwycięska. Wiekopomne zwycięstwa i sukcesy były etapami bezprzykładnej w dziejach świata ofensywy, którą ukoronowało zdobycie twierdzy hitleryzmu — Berlina. Żołnierz radziecki spełnił historyczną swą rolę...

My, Polacy z dumą powiedzieć sobie możemy, że w gigantycznej walce, jaką prowadził żołnierz radziecki nie zabrakło naszego żołnierza, żołnierza polskiego. Braterstwo broni zawarte na polach bitew zadokumentowała wspólnie przelana krew, za wolność Polskiego Narodu. Nie zapomnimy żołnierzowi radzieckiemu jego wielkiej zasługi, a jej pamięć wiecznie będzie żywa w sercach naszych.

W „Dniu Zwycięstwa" naród radziecki złoży hołd bohaterskiej swej Armii. W hołdzie tym z bratnim swym narodom łączy się i naród polski. Społeczeństwo polskie znajdzie w dniu jutrzejszym możność zamanifestowania uczuć przyjaźni i braterstwa jakie łączą go z żołnierzem radzieckim i da wyraz głębokiej dla Niego wdzięczności. Sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim, stanowiący najlepsze oparcie i gwarancję niezależnego bytu Państwa Polskiego znajdzie swój uczuciowy wykładnik w żywym kontakcie, jaki w dniu „Święta Zwycięstwa" każdy Polak nawiąże bezpośrednio z żołnierzami walecznej Armii Czerwonej, dzieląc z nimi radość z odniesionego zwycięstwa.

220-lecie Akademii Nauk Z. S. R. R.

W r. b. narody Związku Radzieckiego obchodzą jubileusz powstania w 1725 r. rosyjskiej Akademii Nauk, która obecny statut organizacyjny otrzymała w 1921 r. Myśl powołania do życia najwyższej instytucji naukowej w Rosji, przekształconej następnie w Akademię Nauk, powstała w myśl wielkiego reformatora Rosji Piotra Wielkiego, który wzorował się na Richelieu, twórcy Academie Française (1635 r.).

Akademia rosyjska przechodziła różne koleje swego rozkwitu lub upadku, ale zawsze skupiała w sobie najtęższe i najlepsze umysły narodu rosyjskiego. Do wielkiego rozkwitu doszła ona w pierwszym stuleciu swego istnienia za czasów wielkiego pisarza i poety rosyjskiego Michała Łomonosowa (1712—1765). Tradycje łomonosowskie przechowywane są z żywym pietyzmem przez dzisiejsze pokolenie uczonych radzieckich.

Według opinii znanego geologa radzieckiego Obruczewa (odznaczonego obecnie orderem Bohatera Pracy Socjalistycznej) Akademia w ciągu pierwszego stulecia swego istnienia była jedyną instytucją naukową w Rosji i skupiała w sobie wszystkie jej siły naukowe. Początek i koniec tego okresu charakteryzują liczne ekspedycje, które stworzyły podstawy poznania przyrody Rosji.

Upadek Akademii przypada na czasy panowania absolutyzmu rządów Mikołaja I. i Aleksandra III. Dopiero w ciągu ostatnich 25 lat rola i znaczenie Akademii zmieniły się zasadniczo. Akademię wzbogaciły poważne siły naukowe a do dyspozycji jej oddano poważne środki materialne. Wiemy, że do czasu pierwszej wojny światowej, Rosja pod względem techniczno-ekonomicznym pozostawała w tyle za wielu narodami Europy i Stanami Zjednoczonymi. Po ugruntowaniu się władzy radzieckiej, jednym z pierwszych zadań partii i rządu było zwrócenie uwagi na podniesienie poziomu wiedzy, a zwłaszcza nauk technicznych.

Akademia Nauk, która siedzibę miała w Leningradzie otrzymała nowy statut w 1931 r. na którym wzorują się obecnie inne Akademie, jak np. rumuńska.

Za zasługi położone nad podniesieniem poziomu tej największej radzieckiej instytucji naukowej, Akademia Nauk nadała marszałkowi Stalinowi godność Akademika honorowego.

W związku z 220-leciem Akademii, Rząd Radziecki nadał godność bohaterów pracy socjalistycznej trzynastu wybitnym uczonym radzieckim i odznaczył orderami kilkuset uczonych Związku Radzieckiego. Najwyższe odznaczenie bohaterów pracy socjalistycznej otrzymali akademicy: A. Bajkow — za zasługi w dziedzinie metalurgii (budowa Magnitogorska i Zakładów Kuźnieckich jest w dużym stopniu jego dziełem), A. Bach — za wybitne prace z zakresu biochemii, I. Bardin — twórca Kuźnieckich zakładów metalurgicznych, I. Winogradow — matematyk, który wg słów Prezydenta Akademii Komarowa, należy „do tych niewielu uczonych, którzy w nauce stworzyli epokę", M. Zieliński — chemik, autor przeszło 500 prac z zakresu chemii, T. Łysienko — wybitny uczony w zakresie genetyki i agrobiologii, J. Mieszczaninow — językoznawca, badacz języków północnego Kaukazu i krajów północnych, M. Muscheliszwili — wybitny uczony gruziński i w zakresie mechaniki, W. Obruczew — świetny geolog, L. Orbeli — czołowy przedstawiciel fizjologów radzieckich, M. Pawłow — wybitny specjalista w zakresie tzw. czarnej metalurgii, D. Prianisznikow — twórca radzieckiej agrochemii i A. Faworski — badacz chemii organicznej.

„Prawda", w związku z odznaczeniem wybitnych uczonych radzieckich, pisze: „W dniach bitew, praca naszych uczonych ułatwiła nam osiągnięcie zwycięstw nad wrogiem. Obecnie kraj nasz wszedł w nowy okres rozwoju pokojowego. Naród wie, że w nauce radzieckiej znajdzie on potężną i trwałą podporę dla pokonania trudności czasów powojennych, dla szybszego zaleczenia ran, zadanych wojną i dla dalszego podniesienia wojennej i ekonomicznej potęgi naszej Ojczyzny".

Sesja jubileuszowa Akademii Nauk rozpoczęła obrady w dniu 16 bm. Potrwa ona co najmniej 2 tygodnie. Na zjazd przybyło ok. 100 uczonych i przedstawicieli 17 państw, w tym również przedstawiciele Polski. Akademię Umiejętności reprezentuje znany historyk prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Kutrzeba.

W związku ze świętem nauki radzieckiej, prasa moskiewska zamieszcza szereg wywiadów z uczonymi rosyjskimi o zdobyczach naukowych, osiągniętych w czasie wojny obecnej.

Ze słów akademika Orbelego dowiadujemy się, że w czasie blokady Leningradu Instytut Botaniczny rozwinął energiczną akcję, aby dać ludziom głodującym dodatkowe rośliny jadalne. Dalej w ciągu wojny osiągnięto bardzo dodatnie wyniki w zakresie badania następstw kontuzji i ran oraz wyszukania sposobów wczesnej diagnostyki septycznych zachorowań.

Instytut biochemii pracował z powodzeniem nad wyszukaniem nowych dróg witaminizacji potraw i konserwacji witamin, co oddało wielką usługę zakładom witaminowym.

Cała prasa radziecka z dumą podkreśla osiągnięcia naukowe uczonych radzieckich, którzy na dalekim zapleczu Armii Czerwonej mogli spokojnie w czasie działań wojennych oddawać się pracom naukowym.

Niedawno Moskwa czciła zwycięskich wodzów na polach bitew z Niemcami, obecnie oddaje hołd swoim uczonym, którzy wnieśli do tego zwycięstwa swój wielki wkład.

H. B.

Czytelnicy piszą:

Nadać obywatelstwo dzieciom

Wśród spraw społecznych, które czekają na sprawiedliwe rozstrzygnięcie, wysuwa się zagadnienie uobywatelnienia dzieci tzw. nieślubnych. Są one bez własnej winy, pariasami i uważane niejako za wyrzutków społeczeństwa. Proste względy ludzkie z jednej a racjonalna polityka populacyjna z drugiej strony — zwłaszcza wobec zdziesiątkowania naszych szeregów — nakazują wręcz odmienne niż dotąd, ustosunkowanie się do tego problemu.

Nasuwają się w tej sprawie następujące postulaty: Metryka nie może być dokumentem, piętnującym „nieprawe" urodzenie dziecka. Rubryka, która kwalifikuje dzieci na „legitime" i „illegitime" musi zniknąć z blankietu metrykalnego. W rubryce zaś „rodzice" musi być podane nazwisko ojca. Boć każde dziecko ma ojca. Albo uczciwy człowiek sam się do ojcostwa przyznaje albo ustala je sąd.

Matka dziecka, dotąd uważanego za nieślubne może używać nazwiska ojca swego dziecka, jeżeli ojciec dziecka da na to swą zgodę, lub jeżeli sąd w uwzględnieniu zachodzących okoliczności tak postanowi. Dziecko „nieślubne" oraz jego matka korzystają z pełni praw na równi z dziećmi ślubnymi wzgl. na równi z żoną ślubną.

Ze sprawą dzieci nieślubnych pokrewna jest sprawa rozwodowa. I tutaj konieczną jest modyfikacja ustawodawstwa. Wojna i rozbicie małżeństw jako jej następstwa, sprowadzi mnóstwo komplikacyj. Obecnie więc należy przewidzieć przepisy, które rozstrzygną gmatwaninę splotu wydarzeń. Teoretyczne i rygorystyczne brzmienie paragrafów prawnych prowadzi do skutków wręcz innych od zamierzonych.

Przedstawiciele narodu w osobach posłów, mają w zakresie tego zagadnienia wdzięczne pole do pracy.

Mgr W. Kamiński

Czynniki partyjny i społeczny będą współpracować w akcji świadczeń rzeczowych

Warszawa. Aby zaspokoić minimalne potrzeby ludności pracującej kraju na najbliższe 4 miesiące, dzielące nas od nowych zbiorów, potrzeba 173 tys. ton zboża. W związku ze zbliżającym się okresem żniw, ilość ta musi być zrealizowana w ciągu najbliższych tygodni. Dla umożliwienia postawionego zadania zmieniono organizację ściągania świadczeń rzeczowych, przez zorganizowanie odpowiedniego aparatu wojewódzkiego i powiatowego. W toku organizacji jest stworzenie instytucji poborców gminnych, którzy będą rekrutowali się z najlepszych członków brygad robotniczych i z miejscowego elementu, wyłonionego przez partie polityczne i społeczne.

Komisja międzypartyjna, złożona z przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Demokratycznego na zebraniu, poświęconym współpracy partii politycznych i organizacyj społecznych w wyżywieniu kraju, uchwaliła: **komitety centralne czterech partii politycznych winny przyjść z pomocą wszystkim czynnikom państwowym i społecznym, dążącym do usunięcia wspólnym wysiłkiem braków aprowizacyjnych.** Dla wykonania wyznaczonego planu aprowizacyjnego konieczne i nieodzowne jest zainteresowanie i jak najszersze wciągnięcie w tok jego realizacji czynnika społecznego. W tym celu Komitety Centralne odnośnych partii oraz kierownictwa organizacji społecznych wydelegują po jednym przedstawicielu, który z ramienia danej partii względnie organizacji będzie brał udział w kierownictwie akcji wyżywienia kraju. Komitety odnośnych partii oraz kierownictwa organizacji społecznych dadzą polecenie swoim komitetom wojewódzkim wydelegowania po jednym członku i komitetom powiatowym po jednym członku na powiat. Delegaci ci przyjmą z ramienia partii względnie organizacji społecznej odpowiedzialność za przebieg akcji realizacji świadczeń rzeczowych na swoim terenie.

(Polpress)

W Pruszkowie pracuje 27 fabryk

Warszawa (Polpress). Przemysł pruszkowski pracuje pełną parą. W 27 przedsiębiorstwach, znajdujących się na terenie miasta, wznowiona została produkcja. Robotnicy pruszkowscy okazali duże wyrobienie obywatelskie, gdyż nie szczędzili sił i ofiar dla odbudowy swych warsztatów pracy. Fabryka ołówków, zatrudniająca 341 robotników, wykonała plan produkcji w 100 procentach. Fabryka ultramaryny wyprodukowała w ciągu miesiąca 200 kg ultramaryny. Fabryka fajansów w maju wyprodukowała 40 000 sztuk gotowych fabrykatów i 50 000 sztuk półfabrykatów. Wytwórnia Materiałów Bitumicznych do budowy dróg i materiałów izolacyjnych do budownictwa produkuje, przy jednej zmianie robotników, 600 ton miesięcznie. Fabryka chemiczno-farmaceutyczna, przystąpiła do produkcji.

Cementownia „Wysoka" ruszyła

Warszawa, (Polpress). W ostatnich dniach uruchomiono pierwszy z czterech wielkich pieców obrotowych w cementowni „Wysoka" koło Zawiercia, jednej z największych cementowni w Polsce. Fabryka czyni przygotowania do uruchomienia w najbliższym czasie dalszych trzech pieców, które łącznie z pierwszym mogą wyrabiać dziennie około 1000 ton cementu portlandzkiego. Cementownia „Wysoka" należy do najstarszych tego rodzaju fabryk w Polsce. Obecnie cementownia zatrudnia 550 pracowników.

Poświęcenie bazyliki bydgoskiej

Bydgoszcz. (Polpress). Kościół Ks. Ks. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo na Bielawkach sprofanowany przez barbarzyńców w najohydniejszy sposób, został obecnie poświęcony i oddany społeczeństwu bydgoskiemu do użytku. Ze względu na szczególne znaczenie bazyliki i jej tragiczne przeżycia, uroczystość poświęcenia zamieniła się w wielką manifestację uczuć religijnych bydgoskiego społeczeństwa.

Problemy gospodarcze wsi wielkopolskiej

Dodatnie wyniki akcji siewnej — myślmy o nadchodzących żniwach

Warunkiem nieodzownym przetrwania ciężkiego powojennego okresu i stopniowej normalizacji stosunków gospodarczych jest zapewnienie podaży podstawowych ziemiopłodów w ilości wystarczającej na wyżywienie ludności cywilnej i armii. Wszelkie nasze wysiłki w kierunku odbudowy spełzną na niczym, jeżeli nie potrafimy zapewnić masom pracującym dostatecznego wyżywienia. — Rzecz jasna, że w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu zrujnowani przez okupanta, zniszczeni działaniami wojennymi musieliśmy mocno zaciągnąć pasa. Zaciskamy go i nadal pocieszając się, że po nowych zbiorach będzie lepiej.

Zbiory, ten ostateczny rezultat całego cyklu rolniczego nie ogranicza się do samego żniwa ale obejmuje również sprzęt roślin oleistych i okopowych, młockę i odstawianie a ponadto w tym samym czasie odbywa się cały szereg prac, które są podstawowymi dla utrzymania ciągłości produkcji i stanowią o kulturze ziemi. Do tych prac zaliczyć należy orkę, siewy jesienne i zimowe. — Zbiory zatem w szerokim ujęciu — to dla wsi okres niezwykle wytężonej pracy, najtrudniejszy do zorganizowania i w którym każde opóźnienie powoduje nieodwracalne straty.

Wieś wielkopolska pracuje w warunkach szczególnie trudnych, gdyż działania wojenne pozostawiły w niektórych powiatach trwałe ślady w postaci poważnych uszkodzeń w zabudowaniach i braków w inwentarzu żywym i martwym. Dotyczy to szczególnie stanu sprzężaju, który u nas przedstawia się najgorzej ze wszystkich województw. Gdy bowiem w innych województwach ilość koni w stosunku do stanu z roku 1939 waha się od 50 do 70%, to u nas nie osięga nawet 20%.

Siewy udały się

Akcja siewna w roku bieżącym dzięki energii czynników nią kierujących a w szczególności samego ob. Wojewody, który w harmonijnej współpracy z Armią Radziecką uzyskał niezbędne dla przeprowadzenia siewów wiosennych ciągniki i potrzebną dla nich ropę, dała wyniki pozytywne. — Mimo pietrzących się trudności, mimo braku rąk roboczych na wsi, mimo wspomnianego już braku inwentarza pociągowego zdołano objąć uprawą 95% ziemi ornej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zasiew zbóż jarych przeprowadzono na czas, tak że strat w zbożu nie będzie. Również stan ziemniaków, buraków i innych kultur, mimo opóźnienia w sadzeniu przedstawia się zadawalająco. — Wysiłek był wspólny. Współudziałały władze, partie polityczne, miasto, wieś. — Musimy jednak zauważyć, że chłop wielkopolski nie wszędzie wykazywał chęć do pracy i entuzjazm, na jaki — znając przysłowiową pracowitość i obywatelskie wyrobienie naszego rolnika — liczyć by należało.

Żniwa i związany z nimi okres zbiorów wymagają znacznie większego wysyłku aniżeli akcja siewna. Toteż należy się zastanowić nad powodami, które wpływają hamująco na tempo pracy rolnika naszego i w miarę możności starać się źródła tego zahamowania usunąć.

Położenie wsi

Wieś wielkopolska wyszła z okupacji bez rezerw, kompletnie zubożona, związana z systemem pełnego sekwestru. Chłop nasz w okresie niewoli oddawał za grosze wszystko co wyprodukował ale okupant — w zrozumieniu własnego interesu — dostarczał mu za grosze wszystko to, czego do prowadzenia gospodarki potrzebował.

Z całym naciskiem należy zwrócić uwagę na ogromną różnicę w warunkach bytowania chłopa z byłego Gubernatorstwa i chłopa naszego. Przeciętne gospodarstwo w województwach centralnych ma pełną swobodę ruchu. Nie przeszło wstrząsu gospodarczego, jaki przeszła wieś wielkopolska. Istnieje tam ciągłość warunków gospodarczych a zmiany jakie nastąpiły w stosunku do okresu okupacyjnego to są wyłącznie i jedynie zmiany na lepsze. Chłop tamtejszy oddaje dziś mniejsze kontyngenty aniżeli za czasów okupacji a ściąganie ich również jest mniej rygorystyczne. Do przeszłości należą terrorystyczne ekspedycje na wieś, praktykowane przez hitlerowców. — **Tymczasem u nas wieś tkwi w systemie oddawania kontyngentów ale z dobrodziejstw wolnego handlu prawie nie korzysta.**

Niewątpliwie przeprowadzenie reformy rolnej oddając całość ziemi we władanie chłopa, wiążąc go z glebą, na której wyrósł, stworzyło pozytywne warunki entuzjazmu dla pracy na roli. Momenty, o których wspominamy, osłabiają jednak ten entuzjazm, gdyż wydatnie obniżają płynące z przeprowadzenia reformy rolnej korzyści.

Brak pieniędzy

Jak wiadomo, przy nakładaniu kontyngentów kierowano się ilością hektarów ziemi ornej na terenie danego powiatu. Wobec braku szczegółowych danych o stanie gospodarstw była to zresztą jedyna możliwa droga rozdziału kontyngentów. — Otóż w wielu naszych powiatach Niemcy zdołali zawczasu ściągnąć kontyngent. Część wywieźli, część pozostała w magazynach i zgodnie z postanowieniami umów międzynarodowych uznana została za zdobycz wojenną. Chłop w tych powiatach musi składać kontyngent po raz drugi. Wytwarza to sytuacje paradoksalne, gdyż niekiedy kontyngent jest wyższy od wszystkich zapasów u rolników w powiecie. — Obowiązuje zasada, że sprzedaż z wolnej ręki dozwolona jest dopiero po dostarczeniu całego kontyngentu. Dla lojalnego rolnika wielkopolskiego oznacza to zakaz wolnego handlu w ogóle.

Dalszą bolączką jest **problem zapłaty za kontyngenty.** W myśl ustawy kontyngenty z majątków poniemieckich dostarcza się w ogóle bezpłatnie. Wypłaty za kontyngenty z gospodarstw polskich wpływają bardzo opornie. Nic dziwnego więc, że w tych warunkach w niektórych majątkach zalegają wypłaty robocizny jeszcze od stycznia. — W ogóle wieś wielkopolska cierpi na straszliwej głód gotówkowy a przy swym uczciwym i lojalnym nastawieniu nie widzi w ogóle sposobu dojścia do pieniądza.

Wieś potrzebuje artykułów przemysłowych

Za problem pierwszorzędnej wagi uznać należy kwestię zaopatrzenia wsi w zamian za dostarczane przez nią produkty w materiały pierwszej potrzeby. W artykuły niezbędne dla gospodarstwa i dla gospodarza. I to najlepiej drogą bezpośredniej wymiany.

Stan obecny jest czasem gospodarczo niezrozumiały. Za metr sześcienny drzewa żąda się od rolnika 940.— zł, za kg ropy do ciągnika 6 do 7 zł a równocześnie nie płaci mu się nawet tych 27 zł, które ma otrzymać za centnar podwójny żyta.

Pomóżmy wsi

Wieś wielkopolska woła wielkim głosem, aby nie robiono z niej kopciuszka, tak, jak to czyniła sanacja, lecz by się nią zaopiekowano i dano jej to co potrzebuje.

Rozwiązanie problemu wiejskiego winno być szybkie. Zbliża się bowiem okres żniw a żniwa w Wielkopolsce zadecydować mogą o sytuacji żywnościowej całej Polski. Dość wspomnieć, że **dzięki doskonałym rezultatom akcji siewnej same tylko zboża kłosowe trzeba będzie sprzątnąć z obszaru prawie miliona hektarów.** Na najbliższe miesiące dochodzą poza tym rośliny strączkowe i oleiste, których mamy w naszym województwie około 170 hektarów.

W opinii rolnika żniwa są nie tylko zakończeniem całorocznej pracy ale najważniejszą czynnością, sprawdzianem dobrego gospodarowania i urastają do pojęcia symbolu. Wytwarza się wokół nich atmosfera psychiczna, sprzyjająca samorzutnemu skupieniu energii i pobudzająca do zwiększonego wysiłku. Należy wykorzystać ów magnes, koncentrujący energię chłopa i ożywić jego chęć do pracy przez jak najszybsze i najskuteczniejsze rozwiązanie problemu zaopatrzenia wsi wielkopolskiej, przez stworzenie warunków, w których chłop nasz będzie miał pewność, że zaszczytna praca na roli zepewni mu byt. Spełnienie tego postulatu będzie etapem końcowym w wielkim dziele reformy rolnej, w dziele podciągnięcia chłopa do roli współodpowiedzialnego gospodarza kraju. Zależy od tego nie tylko los samego chłopa ale wobec ścisłej współzależności gospodarczej między wsią a miastem los robotnika i los pracującego inteligenta.

J. B.

SATYRA AKTUALNA

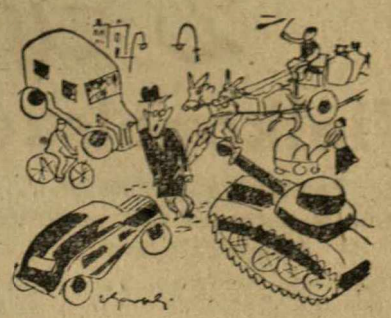

rys. W. Gawęcki

Do krytyka...

Zgryźliwej satyry,
Jadowitych przytyk,
Zawsze znajdziesz powód
Bo od tegoś — krytyk.

Poradzę ci jednak:
Nie folguj natchnieniu,
Bo sam się w krytycznym
Znajdziesz położeniu.

Stefan Sojecki

Postępy akcji osiedleńczej na Zachodzie

Akcja kolonizacyjna na terenie ziem odzyskanych zatacza coraz szersze kręgi

Działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Pomorzu Zachodnim, kierująca akcją osiedleńczą na obszarach pomorskich i akcję tę koordynująca, tak wygląda w świetle cyfr i faktów: oddziały PUR zorganizowane już zostały w Starogardzie oraz w Gorzowie i znajdują się w stadium organizacji w Pile i Szczecinku. Oddział w Starogardzie obsługuje powiaty starogardzki, myśliborski, choczneński, gryfiński, kamieński, perzycki, ławicki, w których współpracują już z PUR-em przedstawiciele organizacyj pokrewnych. Przy oddziale w Starogardzie utworzony został etap na 2 tys. ludzi, przy oddziale w Chocznie na 200 ludzi oraz stacja transportowa. Na teren pow. starogardzkiego przybyły już dwa transporty repatriantów z Wołkowyska, Tarnopola i Stanisławowa w ilości około 800 osób. W pow. gorzyckim obsadzone zostały z inicjatywy P.U.R. wsie Helmensów, Kurnów, Strzbielów, Kolin i Żuków. Warunki bezpieczeństwa zostały już wszędzie zapewnione w zupełności.

Pomorze Zachodnie jest terenem wybitnie rolniczym, dzięki czemu przemysł tutejszy związany jest z produkcją ziemiopłodów i hodowlą bydła. Młyny, gorzelnie, cukrownie, mleczarnie i fabryki konserw to najliczniejsze i najbardziej charakterystyczne dla terenu zakłady przemysłowe. Bardzo ważną rolę odgrywa także na Pomorzu przemysł drzewny, silnie rozwinięty dzięki dużemu zalesieniu i wysoko postawionej gospodarce leśnej. Znajdują się tu liczne fabryki mebli, stolarnie i warsztaty mechanicznej obróbki drzewa. Nie można nie wspomnieć o przemyśle przetwórczo-rybnym (wędzarnie i fabryki konserw), grupującym się na wybrzeżu Bałtyku.

Na terenie powiatu Bytów znajduje się pod zarządem polskim 10 młynów i 6 tartaków. Magistrat miasta Bytowa uruchomił 2 elektrownie. W pow. Miastko polskie władze objęły 12 młynów, czynna jest także mleczarnia.

Dzięki niezwykle sprawnej działalności władz administracyjnych, życie w Myśliborzu unormowało się w przeciągu dwóch tygodni. Odbył się pierwszy zjazd wójtów. Palącą dla powiatu sprawą jest jak najszybsze uruchomienie zakładów przemysłowych, które na skutek działań wojennych uległy nieznacznym tylko uszkodzeniom. Na terenie powiatu myśliborskiego pracuje już 18 gorzelni i dwa warsztaty samochodowe.

Urząd Ziemski w Słupsku przejął od władz radzieckich 400 koni, 300 świń oraz 3000 sztuk bydła. W najbliższym czasie przekazane zostaną jeszcze większe ilości koni, bydła i trzody chlewnej.

W porcie Dzierzłów ocalała stocznia dalekomorskich kutrów rybackich. W stoczni znajduje się w budowie zupełnie nieuszkodzony niemiecki statek transportowy.

Jednym z najpiękniejszych miast okręgu jest Krosno, znajdujące się na południowy-wschód od Frankfurtu. Pięknie rozplanowane miasto posiada dużą, nowoczesną dzielnicę willową i wiele doskonale utrzymanych ogrodów. W obrębie miasta znajduje się również parę winnic.

Międzyrzecz na Pomorzu Zachodnim na skutek działań wojennych został zniszczony w 60%, dopływ ludności polskiej jeszcze bardzo słaby. Przybywają głównie powracający z przymusowych robót w Niemczech. W magistracie tutejszym znaleziono starą polską pieczęć miejską, którą władze posługują się obecnie.

Ku odbudowie Poznania

Konieczność naprawy dachów

W zniszczonym Poznaniu najdotkliwszą bolączką pod względem budowlano- mieszkaniowym stanowią uszkodzone, przeciekające dachy zamieszkałych domów oraz dachy domów zupełnie niezamieszkałych, a po naprawie zdatnych do użytku. W miesiącach letnich, gdy opady są stosunkowo rzadkie kwestia jest jeszcze znośna, wystąpi jednak w formie przykrej, skoro nastąpią dni słotne. A do nich już niedaleko. Upłynęły 4 miesiące, w tym prawie trzy zdatne do wykonywania napraw. Nic w tym czasie nie zmieniło się na lepsze. Podjęcie tej — mym zdaniem — najpilniejszej akcji budowlanej jest konieczne.

W Poznańskim tylko dwie cegielnie są nastawione na fabrykację dachówki palonej: cegielnia w Witaszycach i cegielnia w Budach pod Ostrzeszowem. Wszystkie inne na razie w rachubę nie wchodzą, bo nawet w czasach przedwojennych zaspakajały tylko ułamek zapotrzebowania. Wymienione cegielnie nie pracują dotychczas intensywnie bo brak im opału, sił pociągowych do wydobywania surowca z kopalni i sił roboczych, które znajdują gdzieindziej lukratywniejsze choć społecznie niecelowe zajęcie.

Dekarzy w Poznaniu jest obecnie zatrudnionych tylu, ilu przed wojną zatrudniała jedna większa firma dekarska. Wszyscy inni fachowcy ulokowali się w urzędach, w kolejnictwie i w firmach ogólno-budowlanych, w których obok prac dekarskich wykonują także mniej pilne prace. W powiatach znajduje się spora ilość dekarzy, którzy najpilniejsze naprawy już wykonali a zajęci są przy pracach, które mogą być odłożone na czas późniejszy. Dla umożliwienia nieprzerwanego biegu prac dekarskich potrzebne są prace przygotowawcze cieśli i blacharzy. Dotychczasowa ilość cieśli i blacharzy może z powodzeniem pracom podołać o ile odłoży wszystkie inne prace mniej ważne.

Powyższe rozważania nasuwają następujące konkretne wnioski: cegielnie w Witaszycach i Budach należy niezwłocznie przygotować do intensywnej produkcji palonej dachówki przez — dostarczenie sił pociągowych, potrzebnych do wydobywania surowca i sił roboczych nawet przy zastosowaniu przymusu; dostarczenie węgla dla fabrykacji; zapewnienie transportów kolejowych dla dowozu węgla i dostawy gotowego materiału; udzielenie zaliczek na dostawy. To samo odnosi się do fabrykacji tektury smołowcowej, dla uzyskania której należy uruchomić istniejące w Poznaniu fabryki.

Dalej należy:

zarejestrować i zmobilizować wszystkich dekarzy w Poznaniu oraz zbędnych dekarzy w powiatach w celu zatrudnienia ich w Poznaniu;

zarejestrować dekarzy-jeńców niemieckich i ściągnąć do Poznania;

przyuczyć doraźnie zdolniejszych robotników do wykonywania napraw przy dachach, co w tym rzemiośle w krótkim terminie jest możliwe;

zwrócić się do Dyrekcji Lasów w celu stworzenia wielkiej składnicy rżniętego drzewa, łat i szalówki, gdzie bezzwłocznie można by otrzymać potrzebny materiał;

zmobilizować kilka większych firm budowlanych i blacharskich jedynie w tym celu, aby wykonywały tylko prace przygotowawcze dla dekarzy.

Jeżeli takiej organizacji pracy bezzwłocznie nie stworzymy i stan dotychczasowy trwać będzie nadal, to z nastaniem pory słotnej musi przyjść do ponownej katastrofy mieszkaniowej.

inż. Marian Pospieszalski

Inauguracyjny Koncert Filharmonii Poznańskiej

Stała się rzecz bardzo doniosła w życiu muzycznym Poznania, godna zapisania w dziejach polskiego życia muzycznego, bo oto „Filharmonia Poznańska" — jeden z najważniejszych posterunków sztuki, została otwarta koncertem inauguracyjnym dnia 18 czerwca — chwilowo w Teatrze Wielkim.

Na program koncertu złożyły się: uwertura „W Tatrach" Żeleńskiego, koncert fortepianowy f-moll Szopena i piąta symfonia e-moll Dworzaka (z nowego świata).

Koncertem dyrygował Zdzisław Jahnke. Każdym ruchem pałeczki wykazał, że posiada nie tylko dobrą, lecz także ekonomiczną i bezpretensjonalną w swej prostocie technikę manualną, że nie jest zatem „dyrygującą primadonną", która dbając tylko o siebie, kosztem muzyki stawia siebie na pierwszym planie, aby tylko — epatując widza — sobie zapewnić jak największe powodzenie. Techniczne opanowanie partytury uwidaczniało się w dobrze przemyślanym i szczerze wyczutym ujęciu całości jak i skrupulatnym wykonaniu szczegółów dzieła. Jako dobry dyrygent, dobry muzyk i wzór dokładności osiągnął przeto dyr. Jahnke poważny sukces, który byłby jeszcze większy, gdyby młodzi artyści w orkiestrze byli technicznie lepsi, gdyby orkiestra była lepiej zgrana i jej czystość i piękność brzmienia była idealniejsza.

Solistą wieczoru był Zygmunt Lisicki. Wykonaniem koncertu Szopena, który zagrał ze swym zwykłym, czarującym i pełnym młodzieńczej werwy — choć w karby ujętym — entuzjazmem, potwierdził świetną opinię, jaka wytworzyła się ostatnio o jego grze.

Koncert, poprzedzony przemówieniem Mariana Weigta, naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, nie dał, niestety, pełnej miary „talentu" naszej orkiestry symfonicznej. Jest ona jednak bezspornie zdolna, posiada już teraz poważne zalety i będzie — miejmy nadzieję, że już nie długo — wykonywać najpiękniejsze programy z niedoścignioną maestrią.

Sala była natłoczona — nastrój wybitnie uroczysty — orkiestra, dyrygent i solista święcili prawdziwy triumf.

Dr Tadeusz Nowakowski

Przemówienie Naczelnika Wojewódzk. Wydziału Kultury i Sztuki ob. Mariana Weigta

wygłoszone z okazji inauguracyjnego koncertu „Filharmonii Poznańskiej"

Nie da się zaprzeczyć, że ostatni okres w Poznaniu bogaty był w ważne wydarzenia artystyczne. Takie pozycje jak: wystawa plastyków, częściowe otwarcie Muzeum Wielkopolskiego, wystawienie „Krakowiaków i górali" w operze, otwarcie rozgłośni poznańskiej, uruchomienie Studia Dramatycznego, Szkoły Rytmiki i Plastyki są niezaprzeczalnym dowodem żywotności naszego życia kulturalnego. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że artyści pracują w warunkach nie do pozazdroszczenia. Tym bardziej należą im się słowa uznania, że bez skarg na dany znak z całą gotowością stanęli do pracy, oddając wszystkie swoje zdolności i umiejętności, — resztki energii sfatygowanej przez wojnę na rzecz odbudowy mocno zarysowanego gmachu kultury polskiej. Niejednokrotnie słyszy się zdania, że mamy ważniejsze rzeczy do załatwienia, jak sprawy kultury. Wygłaszający je, nieświadomi są znaczenia jej zadań, bo przecież — gdyby jej choć na chwilę zabrakło — życie stałoby się martwe, nieinteresujące, bezduszne i bezwartościowe.

Fakt, że w tak niedługim czasie „rozbujało" się życie artystyczne stolicy Wielkopolski, mamy do zawdzięczenia przede wszystkim czynnikom rządowym, które, rozumiejąc doniosłość naszych zadań, w ramach swoich możliwości pomagają nam w naszych wysiłkach.

Oto ostatni dowód — zjazd przedstawicieli Związku Zawodowego Muzyków w Warszawie. Udział czynników rządowych także z innych resortów jest dowodem, jak wielką wagę przywiązują sfery oficjalne do rozwoju i zagadnień kulturalnych i artystycznych. Toteż zjazd przybrał rozmiary wprost imponujące i stał się manifestacją uczuć patriotycznych i najszczytniejszych dążeń świata artystycznego.

Jasnym jest, że wobec zmienionej sytuacji politycznej czeka nas wielki wysiłek, ażeby odnaleźć **nowe formy, nową treść zgodną z duchem czasu i odpowiadającą nowej rzeczywistości.**

Dzisiejszy inauguracyjny koncert „Poznańskiej Filharmonii" jest jednym z dalszych dowodów naszej pracy, jest sukcesem wysiłków, zmierzających do wzbogacenia naszego życia artystycznego. Powstanie tej instytucji to olbrzymi krok naprzód, jeżeli się zważy, że po tamtej wojnie trzeba było długi czas czekać, zanim została uruchomiona tego rodzaju placówka.

Dziękując więc w pierwszym rzędzie członkom orkiestry za ich gotowość do pracy, życzę Filharmonii Poznańskiej jak najlepszego rozwoju a wszystkim jej miłośnikom doznania jak największej ilości wzniosłych wzruszeń i zadowolenia.

Z życia Wielkopolski

Wielkopolska wysyła pionierów na Zachód

Powiat Nowy Tomyśl obejmuje patronat nad powiatem Świebodzińskim

Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej prezes Polskiego Związku Zachodniego zreferował akcję osiedleńczą prowadzoną za pośrednictwem Powiatowego Oddziału. Prezes ob. Kowalski między innymi oświadczył: „Dzikie i niezorganizowane osadnictwo na ziemiach zachodnich jest wysoce niewskazane, a nawet szkodliwe. Akcja repolonizacji ziem zachodnich wymaga pewnego z góry opracowanego planu. Kierując się tymi wytycznymi PZZ, oddział w Nowym Tomyślu, za pośrednictwem Powiatowej Rady Narodowej stawia wniosek o oddanie patronatu nad miastem i powiatem Świebodzin, Koło w Grodzisku — nad miastem Zielona Góra pod Lignicą, Koło zaś zbąszyńskie — nad Nowym Zbąszyniem. Każde z tych kół wydeleguje specjalnie komisję w celu dokładnego zapoznania się z terenem, nawiązania bezpośredniego kontaktu co do chłonności osiedleńczej z miejscowymi władzami administracyjnymi, organizacjami społecznymi i politycznymi. W ten sposób została akcja osiedleńcza tutejszego powiatu uregulowana i usprawniona.

Patronat Śremu nad powiatem kożuchowskim

PZZ Oddział Śrem może wykazać się żywą działalnością. Na ostatnim zebraniu prezes oddziału ob. sędzia Ilnicki obwieścił, że w czterech miastach powiatu śremskiego, a mianowicie: w Mosinie, Kórniku, Książu i Dolsku powstały poddziały PZZ, które ściśle współpracują z oddziałem śremskim.

Na tymże zebraniu ob. sędzia Miłkowski wygłosił referat: „Refleksje aktualne nad naszym stosunkiem do PZZ", po czym przedstawił zebranym rezolucję, zawierającą szereg postulatów, którą uchwalono jednogłośnie. Rezolucja ta domaga się między innymi od Zarządu Głównego PZZ w Poznaniu **wynagrodzenia szkód polskich majątkiem poniemieckim, internowania Niemców i zaprzągnięcia ich do odbudowy zniszczonego kraju, a** przede wszystkim Warszawy i Poznania. Rezolucja domaga się, by **wszystkich Niemców oznaczono swastyką,** domaga się **ścigania tych wszystkich, którzy prześladowali polskość** i w zakończeniu stwierdza, że zebrani ślubują pracować ze wszystkich swych sił i kolonizować Zachód, by ziemie te ostatecznie i na zawsze przywrócić żywiołowi polskiemu.

Następnie omówiono najaktualniejsze zagadnienia wyłaniające się z racji przejęcia przez powiat śremski patronatu nad powiatem kożuchowskim (Freystadt) na Dolnym Śląsku. Trzy delegacje penetracyjne PZZ Śrem zbadały na miejscu warunki dla osiedleńców i możliwości kolonizacyjne. Przewodniczący ostatniej delegacji ob. Urbański zdał sprawę z poczynionych przez delegację spostrzeżeń. Stwierdził, że warunki osiedleńcze są nadzwyczaj korzystne. Miasto Kożuchów liczyło około 7000 mieszkańców. W powiecie jednak istnieje jeszcze inne większe miasto Nowa Sól (Neusalz), które liczyło 19 000 mieszkańców, teraz zaś liczy tylko 3000 Niemców i 200 Polaków. Miasto jest piękne i nieznszczone, warunki mieszkaniowe zupełnie dobre. W powiecie kożuchowskim, w którym zaczęli się już osiedlać pionierzy z Pleszewa, Kościana i Śmigla nie ma jeszcze całkowitej administracji. Brak jeszcze kilku burmistrzów i urzędników do całego aparatu samorządowego. Członek delegacji ob. Szymański objął natychmiast stanowisko burmistrza jednego z miast w powiecie. Brak ludzi jest olbrzymi. Ze względu na wysokie uprzemysłowienie potrzeba przede wszystkim fachowców.

Prezes Koła ob. sędzia Ilnicki stwierdził z satysfakcją, że w drodze na Zachód znajduje się 300 obywateli z powiatu śremskiego, którzy będą prowadzić pionierską pracę w powiecie kożuchowskim. Zapewniono im całkowite poparcie tamtejszych władz i śremskiego Koła PZZ. Zrobiono wszystko, by nie posyłać ludzi na niepewny los, a rodzinom przesiedleńców zabezpieczyć byt. Ob. prezes wyraził nadzieję, że w najbliższej przyszłości wyjadą do Kożuchowa liczniejsze jeszcze transporty śremiaków, a Śrem da przykład zorganizowanej i świadomej kolonizacji odzyskanych ziem.

Z Turka do Chorzczna

Z Turka wyjechał pierwszy transport ochotników na Zachód. Wyjechało 271 rodzin, 1277 głów, w kierunku Chorzczno (Arnswalde). Byli to bezrolni i małorolni z pow. tureckiego. Kierownikiem transportu z ramienia P. U. R. był ob. Kujawski. Przy odjeździe przemawiał prezes Powiatowej Rady Narodowej ob. Legutko i kierownik Pow. Oddziału Informacji i Propagandy ob. Owczarek. Obecni byli również starosta powiatowy ob. Kruszyński i przestawiciele organizacyj.

Dotychczas zgłosiło się 9000 ochotników czyli 2500 rodzin. Akcja zaludnienia ziem zachodnich posiada na terenie powiatu spontaniczny charakter.

Kronika poznańska

Obywatele poznańscy ufundowali nagrodę za pracę o polskości Zaolzia

Członkowie Wydziału Wojewódzkiego w Poznaniu, obywatele dr F. Widy-Wirski, R. Andrzejewski, A. Hauke, J. Mazur, Z. Piękniewski, K. Sieradzan i A. Sobolewski ufundowali jedną nagrodę w wysokości 7000,— złotych za najlepszą pracę pt. „Geopolityczny i gospodarczy związek Zaolzia z Polską". Powyższą sumę członkowie Wydziału Wojewódzkiego pokrywają z własnych funduszów. Regulamin do odebrania w Urzędzie Wojewódzkim pokój 109 w dniu 28. 6. br. w godz. od 8—9-tej.

Odbudujemy poznańskie kościoły

Piękny gest i godną naśladowania inicjatywę wykazał sekr. Związku Restauratorów ob. Karol Zębaty, właściciel restauracji „Empire", który na ostatnim zebraniu zainicjował zbiórkę pieniężną na rzecz odbudowy fary poznańskiej. Zebrano 12 tys. zł. Sumę wręczono ks. prob. Janny'emu, po uroczystej mszy dziękczynnej za odzyskanie wolności.

Pociąg popularny na Dni Morza do Gdańska

Liga Morska w Poznaniu wspólnie z Polskim Biurem Podróży ORBIS organizuje w związku z uroczystościami Dni Morza pociąg popularny z Poznania do Gdańska (a nie jak poprzednio podano, do Sopot). Pociąg wyjedzie z Poznania 27 bm. o godz. 21,40 i przybędzie do Gdańska 28 bm. o godz. 6,32. Powrót z Gdańska nastąpi 29 bm. o godz. 22.00 a przyjazd do Poznania 30 bm. o godz. 6,51 (czas moskiewski). Cena karty uczestnictwa łącznie z opłatą na cele Ligi Morskiej i kosztami manipulacyjnymi wynosi 129 zł w obie strony. Zapisy przyjmuje i bliższych szczegółów udziela wyłącznie Polskie Biuro Podróży ORBIS, Plac Wolności 3 w godzinach od 9 do 17-ej. Ilość miejsc ograniczona.

Wycieczka parostatkiem do Puszczykowa

W dniu 24 bm. tj. w niedzielę, odbędzie się wycieczka parostatkiem do Puszczykowa. Odjazd statku z Poznania przy moście św. Rocha o godz. 8 rano. Odjazd statku z Puszczykowa o godz. 18-tej.

Sprzedaż biletów odbywa się w biurze Komisarza Rejonowego Żeglugi, Jasna 9 od godz. 8—15-tej, oraz przy statku w dniu odjazdu. Niewykorzystane bilety z dnia 17 bm. są ważne.

W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę, — tj. 1 lipca.

W trosce o los rannego żołnierza polskiego

Związek Zaw. Drukarzy, mający Patronat nad Polskimi Polowymi Szpitalami przy ul. M. Magdaleny i ul. Mostowej, urządził w dniu 17 bm. III-ci Wieczór Świetlicowy z obdarowaniem rannych tytoniem, chlebem i kiełbasą.

Program uroczystości składał się z występów orkiestry i sił własnych Patronatu oraz z orkiestry Wojska Polskiego. Akcja odbyła się przy poparciu szerokiego ogółu społeczeństwa. Na wyróżnienie zasługuje f-ma „Cukrola" za ofiarowanie keksów i f-ma Kamiński za chleby, jak również obywatele Malty i Chartowa za kwiaty. Uprasza się inne firmy o przyjście również z dalszą pomocą.

Zgłoszenia przyjmuje Patronat Drukarni św. Wojciecha przy ul. Piotra Wawrzyniaka 39.

Wielka Zabawa Ludowa

Koło Stronnictwa Ludowego w Krzyżownikach urządza w niedzielę, 24 bm. na przystani M. O. jeziora kierskiego od strony Krzyżownik — wielką zabawę ludową z tradycyjnymi wiankami. Początek o godz. 14-tej. Wstęp 5 zł; dzieci do lat 14 — wstęp wolny. Dojazd autobusami od ogrodu Botanicznego do jeziora Krzyżowniki — od godz 13-tej

Czysty dochód przeznacza się na Miejski Komitet Opieki Społ. m. Poznania, oraz na odbudowę Warszawy.

Zgubiono

dnia 20 czerwca około godz. 18-tej papiery cywilne i karty żywnościowe I kat. rodzinne wraz z kartą mleczną na nazwisko Maria, Kazimierz, Barbara i Maria Pietraszewscy oraz papiery wojskowe i kartę żywnościową I kat. na nazwisko Leona Pietraszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę o łaskawy zwrot. Adres: Poznań, Siemiradzkiego nr 3, parter.

Do Redakcji wpłacili:

Związek Zawodowy Kupiectwa Rynkowego złożył na fundusz powracających z Niemiec Polaków 4.817 zł i wzywa sekcję spożywców tegoż związku do naśladownictwa.

Na powracających z obozów koncentracyjnych złożył ob. Stanisław Szymczak sumę 400,— zł.

Repertuar teatrów poznańskich

TEATR WIELKI

Sobota, 23 bm., godz 18-ta — „Krakowiacy i górale".
Niedziela, 24 bm., godz. 14,30 i 18-ta — „Krakowiacy i górale".

TEATR POLSKI

Sobota, 23 bm., godz. 18-ta — „Damy i Huzary".

POZNAŃSKI TEATR MARIONETEK PRZY Z. W. M.

Sobota, 23 bm., godz. 16-ta — „Kubuś kowalem" i „W starym zamczysku".
Niedziela, 24 bm., godz. 15-ta — „Kubuś kowalem" i „W starym zamczysku"; godz. 17-ta — „Śpiewak leśny".

Repertuar kin poznańskich

Jedność — „Dr Murek" — od godz. 16-tej.
Polonia — „Sekretarz Rejkomu" — od godz. 16-tej.
Warta — „Dr Murek" — od godz. 15-tej.
Wolność — „Sekretarz Rejkomu" — od godz. 15-tej.

Teatr Wielki w sobotę i w niedzielę

dnia 23 o godz. 18-tej i dnia 24 bm., o godz. 14,30 i 18-tej — wystawia wspaniałą operę ludową Kurpińskiego „Krakowiacy i górale" z Fedyczkowską, Janowską, Musielewską, Bratkiewiczem, Horskim, Mariańskim, Peterem, Wineckim, Wiśniewskim i Zathayem na czele. Balet pod kier. S. Miszczyka, reżyseria — B. Horski, kierownictwo muzyczne — dyr. Z. Wojciechowski, dekoracje — Z. Szpingier, aktualne kuplety w układzie Jerzego Tomskiego.

Koncert w Auli Uniwersytetu Poznańskiego

W niedzielę, 24 bm., o godz 11-tej odbędzie się w Auli Uniwersytetu Poznańskiego — koncert Rozgłośni Poznańskiej z udziałem powiększonej do 30 muzyków Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Mariana Obsta i solistów: śpiewaczki Heleny Stroińskiej Doruchowej, wiolinistki Marii Szrajberówny, wirtuoza-klarnecisty Józefa Madeji oraz młodego tenora Jankowskiego.

Przedsprzedaż biletów w biurze „Orbisu", pl. Wolności 3 i w Sekretariacie Polskiego Radia, ul. Berwińskiego 5 — a w dniu koncertu od godz. 9-tej przy kasie w Auli. Podoficerowie i żołnierze W. P. jak również słuchacze Uniwersytetu i uczniowie szkół — korzystają z 25% zniżki na wszystkie kategorie biletów.

Koncert Janusza Nowaka

Dnia 25 bm., o godz. 18-tej, w Auli Uniwersytetu Poznańskiego wystąpi z koncertem znany i ceniony pedagog muzyczny — prof. Janusz Nowak. Odśpiewa on m. i. arię z opery „Nieszpory sycylijskie" Verdiego. Na koncercie tym zaprezentuje J. Nowak swego ucznia, Wacława Wronieckiego (bas). W drugiej części programu wystąpią: Anna Gretal, Janina Tilgnerowa, Erazm Markiewicz i Antoni Warchalewski.

Z audycyj radiowych

Dziś o godz. 17,50 i 18-tej z cyklu „Cyganeria Poznańska" odczyt p. t.: „O malarzu, który więcej od ludzi kochał sztukę" — wygłosi znany literat i historyk sztuki — Hilary Majkowski.

Jutro w niedzielę, o godz. 13.45—13.50 w ramach „Chwili poezji" z okazji rozpoczęcia „Dni Morza" — audycja radiowa poezji morskiej red. Teodora Śmielowskiego. Recytuje artystka dram. — Jadwiga Kowalikówna.

KOMUNIKATY

Okręgowa Kom. Związków Zaw. w Poznaniu wzywa wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w tradycyjnym obchodzie „Wianków" w dniu 23. 6. 45, o godz. 20.30 przy Alei Szelągowskiej (Strzelnica Bractwa Kurkowego).

REJESTRACJA NAUCZYCIELI. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty Inspektorat Szkolny Miasta Poznania wzywa wszystkich nauczycieli i kierowników szkół powszechnych, którzy w dniu 1 września 1939 r. byli w czynnej służbie nauczycielskiej i dotąd nie zgłosili się w Inspektoracie Szkolnym, celem zatrudnienia ich w szkolnictwie.

O ile nauczyciele ci nie zgłoszą chęci pozostania na miejscu, będą mogli być skierowani do tych okręgów, w których byli czynni przed 1 września 1939 r. Osoby, które do końca *lipca br.* nie zgłoszą się na wezwanie, stracą prawo do przeniesienia się do okręgów, w których pracowali przed wojną oraz wszelkie prawa nabyte z tytułu dawnej służby nauczycielskiej.

REJESTRACJA ZESPOŁÓW. Kier. Ośrodka Krzewienia Kultury i Sztuki wzywa wszystkie zespoły amatorskie (chóry, orkiestry, teatry) do natychmiastowego zarejestrowania się w Referatach Kultury i Sztuki przy starostwach powiatowych lub wprost w Województwie (p. 205). Nierejestrowane zespoły zostaną przez władze bezpieczeństwa zlikwidowane, a kierownicy pociągnięci do osobistej odpowiedzialności. Referenci powiatowi obowiązani są nadesłać wykaz istniejących w powiecie zespołów amatorskich Ośrodkowi Krzewienia Kultury i Sztuki w terminie do 30 czerwca.

POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE. Od wtorku 26 bm. sekcja chóralna odbywa próby przy ul. Kantaka 2—5 II p. o godz. 19-tej.

ZEBRANIA W DNIU 25 CZERWCA:

CECH KOŁODZIEJSKO - POJAZDNICZY o godz. 11 w sali Izby Rzemieślniczej przy ul. Mielżyńskiego 12.

KOŁO RODZICIELSKIE PRZY GIMN. IM. ŚW. JANA KANTEGO o godz. 18-tej w gmachu szkoły (Wejście z ul. Długiej).

Ze sportu

— **Yacht-Klub Wielkopolski** prostuje komunikat wczorajszy następująco: Pociągi do Kiekrza odchodzą z Poznania o godz. 5.20, 7.40 i 10.00.

— **„San" spotyka się z „H. C. P.".** Spotkanie powyższych drużyn odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 18.30 na boisku areny P. W. K. W przedmeczach o godz. 15.30 spotykają się I jun. „Sanu" — I jun. K. S. „Zjednoczeni". O godz. 17-tej „San II" — „H. C. P. II".

* **Dr med. Kazimierz Neyman**, lekarz specjalista chorób wewnętrznych, przyjmuje przy ul. Wierzbięcice 7, godzina 15—17.

* **Gabinet leczniczo-kosmetyczny** Gertrudy Bednarskiej ponownie przyjmuje przy ul. 27 Grudnia 3, m. 4.

* **Spółka Powierniczo-Rewizyjna** Wrześniewicz-Siemieniewski-Schimmer, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 7 (gmach Vesty) zaprzysiężony rewizor ksiąg i rzeczoznawca rozpoczęła swoją działalność. Biura otwarte dla klienteli od 9—15 a w sobotę do 13-tej. Prócz spraw z zakresu księgowości załatwia Spółka sprawy podatkowe i hipoteczne. Przyjmuje również domy w administrację.

* **Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu,** mieszczący się przy ul. Pocztowej 7 a, przyjmuje spłaty pożyczek w myśl planów amortyzacyjnych. Skoro stanie się aktualną sprawa udzielania nowych pożyczek długoterminowych, poda dyrekcja Banku fakt ten do wiadomości. Godziny kasowe od 10-tej do 13-tej.

* **B. Hildebrandt, odzież zawodowa,** szyje, naprawia z materiałów klientów. Ul. Jasna 10 m. 1.

* **Kapelusze** wytwarza, fasonuje, czyści Fabrykacja Kapeluszy Ludwik de Witt, Poznań, ulica Woźna 10, I ptr. Pełnomocnicy F. Izabela i Sylwester Chęciński. Marszantki mogą się tamże zaraz zgłosić.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne przyjmuje się od godz. 8-mej do 10-tej.

Dr B. WARPECHOWSKI, Spec. chorób nerwowych i umysłowych, G. Wilda 22 m. 8. Godz. przyjęć od 12 do 13. 7-1-6

Dr med. i chem. ZDZISŁAW STOLZMAN wrócił i otworzył laboratorium analiz lekarskich przy ul. Asnyka 3. 11

Dr med. MIECZYSŁAW STABROWSKI — specjalista chorób dziecięcych, przyjmuje obecnie Dąbrowskiego 8 m. 3. 120

Dr med. KAROL RYGLEWICZ, specjalista chorób kobiecych i położnictwa przyjmuje codziennie z wyjątkiem świąt od 1—3 ul. Słowackiego 29 m. 9. 114

Dr med. STANISŁAW MEYSNER specjalista chorób płuc przyjmuje przy ul. Patrona Jackowskego 11 m. 7. 55

TLEN — KARBID w dowolnej ilości „Perun" Biuro Sprzedaży w Poznaniu, Słowackiego 49 17

PASY skórzane, parciane nowe i używane kupuje, płaci najwyższe ceny „Hatech" Walki Młodych 65. 91

SÓL do fabrykacji lodów poleca St. Barełkowski, Hurtownia kolonialna, ul. Szyperska 1. 90

CHŁODNIĘ elektryczną, prąd zmienny — sprzedam. Jeżycka 4 m. 1. 135

OBRAZY — OPRAWA obrazów — Dewocjonalia — Witold Leworski, tylko ul. Wrocławska 36. 54

WSZELKIE WYROBY KOSZYKARSKIE na zamówienie dostarcza Florian Kinal, Trzciel, pow. Międzyrzecz. 119

SERWIS obiadowy „Empire" porcelanowy, 12 osób sprzedam. Półwiejska 3 m. 9. 129

POLECAMY z natychmiastową dostawą: woły robocze, krowy mleczne, krowy wysokocielne, jałowice cielne za gotówkę oraz wymiana na bydło ubojowe. Centrala Skupu Bydła i Trzody Chlewnej Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 19-17. 146

DOMEK - willa z ogrodem owocowym w prowincjonalnym mieście Wielkopolski, elektryczność, sprzedam zaraz. Jackowskiego 40 m. 8. 85

KUPIĘ bufet, witrynę, względnie jadalnię. Stablewskiego 3a/2. 130

KUPUJĘ konie na rzeź. Płacę najwyższe ceny. J. Nowak, Poznań, Górna Wilda 26. 121

SZUKAM składu w dobrym punkcie. Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Wiadomość Rynek Jeżycki 1 m. 1. 128

PLATFORMY na oponach także i inne wozy kupię gotówką. Andrzejewski, G. Wilda 93 m. 6. 150

KSIĘGARNIE WILAK — Kantaka 10 oraz Wyspiańskiego 2 (narożnik M. Focha) — kupują książki używane. 53

ANTYCZNE użytkowe przedmioty srebra, brązy, kryształy, obrazy, dywany, tkaniny, kupuje — sprzedaje, przyjmuje komis. — Antykwarnia „Lamus" Sieroca 5-6, narożnik Paderewskiego. 2-1-7

PRZEWOZY SAMOCHODOWE maszyn sufrowców, towarów dla przemysłu załatwia P. P. T. Oddział w Poznaniu, ul. Składowa 12. 15

ERGE-MOTOR. Zakłady Precyzyjnej Obróbki Metali wznowiły produkcję. Wykonują prace tokarskie, frezarskie i szlifierskie. Poznań, Mylna 38/40. 72

UWAGA! Właściciele i Administratorzy domów! Udzielamy pożyczki na renowację i odnowienie lokali handlowych na dogodnych warunkach. Zgłoszenia 27-go Grudnia 5 w piekarni. 125

OBRABIARKI do metalu i drzewa kupuje „Hatech". Walki Młodych 65. 93

PARCELE pod budowę sprzedam przy Botanicznej 1.200 m., przy Bukowskiej 750 m kw. Zgłoszenia Łąkowa 7 m. 7 od 14—16. 133

ZAMIENIĘ nowoczesne mieszkanie przy ul. Kossaka na śródmieście. Biuro Szyperska 1, tel. 18-08. 89

KSIĄŻKI — różne, zamienię na garderobę męską wzgl. damską. Florian Chojnacki, Żeglarska 36. 126

RESTAURACJA — BAR „WOJTEK". ul. Chełmońskiego 2. Śniadania — obiady — kolacje. Bufet obficie zaopatrzony. Pokoje towarzyskie. 47

PARKIETOWE posadzki nowo układa, naprawia, czyści i konserwuje Biuro, Piekary 12a. 63

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK Wilak — Kantaka 10 oraz Wyspiańskiego 2 (narożnik M. Focha). 52

„RESTAURACJA W PASAŻU" — ogród dancing — czynna od godz. 10-tej. 50

STOLARZY przyjmuje od zaraz fabryka mebli Fa. Woltmann, Rogoźno Wlkp. 110

KUCHARZ z dłuższą praktyką dla stołówki 2.500 osób potrzebny zaraz. Zgłoszenia Robocza 4. 131

CZELADNIKA krawieckiego, rutynowanego na dobrych warunkach zaraz przyjmie Łukomski, Mickiewicza 5/5. 137

DWAJ ŚLUSARZE i jeden grawer potrzebni natychmiast — Fabryka Wyrobów Metalowych S. Jabłoński Sp. z o. o., ul. Fr. Ratajczaka 18. 122

PRZYJMIEMY 20 stolarzy, 3 bednarzy, 1 elektromontera i 2 malarzy. Zgłoszenia w Centrali Gospodarczej Organizacji Chałupniczych, Poznań, ul. Mickiewicza 31 pokój 12. Godz. 10 do 12-tej. 132

POMOCNICĘ DOMOWĄ, uczciwą, czystą, z gotowaniem na dobrych warunkach od zaraz. Jeżycka 4 m. 1. Zgłoszenia od godz. 18-tej. 134

PRZEMYSŁ DRZEWNY WRONKI. Przyjmiemy: 10 stolarzy, 3 bednarzy, 1 cieślę, 1 malarza. 117

PRZEMYSŁ DRZEWNY WRONKI. Przyjmujemy wszelkie białe roboty w drzewie. 116

KSIĘGOWY - BILANSISTA, organizator zakłada i prowadzi księgi handlowe, stawia bilanse. Niegolewskich 16 m. 8. 51

Prywatne kursy KROJU odzieży męskiej i damskiej zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Poznańskiego udziela St. Przybylski, ul. Marsz. Focha 68 m. 14. Zgł. od godz. 12—15. 77

2-POKOJOWEGO mieszkania z kuchnią poszukuję od zaraz w centrum miasta. Kaczmarek, Sew. Mielżyńskiego 8, Skład cukrów. 87

WDOWA poszukuje pokoiku w zamian za pomoc domową. Zgłoszenia Walki Młodych 8 m. 12. 124

ZGUBIŁEM zegarek damski na pływalni w Sołaczu. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. Kościelna 28/17. 136

18 CZERWCA ZGUBIŁEM portfel wraz z wszystkimi dowodami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem — Kochanowskiego 6 m. 1. 147

KTO może poinformować o byłym więźniu obozu żabikowskiego Feliksie Lemańskim z celi 7. 3. Adres: Lemański, Kraszewskiego 19 m. 7. 70-1-1

KTO BY WIEDZIAŁ o losie Bogdana Michaelisa ur. 19. 9. 1926 w Poznaniu, ostatnio widziany 8. 9. 1944 w Warszawie przy Hożej 21. Wiadomości kierować pod adres: E. Michaelis — Poznań, Góralska 12 m. 1. 151

GOLNIEWICZA Tadeusza i WYSZOMIRSKIEGO Tadeusza, którzy wrócili z obozu koncentracyjnego Niesky koło Gross Rosen — poszukuje współtowarzysz Olgierd. Wiadomość na adres: Sienkiewicza 8 m. 5. 149

PAŃSTWOWE ZAKŁADY LNIARSKIE WITASZYCE przyjmą od zaraz inż. mechanika jako kierownika ruchu, technika budowlanego, buchaltera bilansistę i kierownika biura personalnego. Zgłoszenia należy kierować pod adres: Państw. Zakłady Lniarskie Witaszyce, pow. Jarocin, telefon Jarocin 307. 115

FILATELIŚCI! „Pionier" Sp. z o. o. — Dział Filatelistyczno - Wydawniczy — Kraków, ul. Bracka 4 I p. poleca: Katalog „Pionier" w przeszpanie zł 60,—, na papierze kredowym zł 80,—, to samo w płótnie zł 110,—. Aktualny dodatek do katalogu zł 12,—. Nr 1 czasopisma „PIONIER FILATELISTYCZNY" zł 10,—. Katalog Poczty Obozowej WOLDENBERG zł 50,—. Wysyłka pocztą polecona po nadesłaniu należności przekazem pocztowym. Cenniki gratis. 118

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że I. Jędro Bronisław, kawaler, robotnik, zamieszkały w Koninie, ul. 3 Maja 80, a poprzednio w Gottberg, pow. Pyritz (Niemcy), syn robotnika Jana i jego zmarłej żony Władysławy z domu Grześkiewicz, urodzony dnia 20 maja 1921 r. w Koninie, 2. Derda Adamina, panna, robotnica rolna, zamieszkała w Modle Księżej, gm. Stare Miasto, pow. Konin, córka rolnika Michała i Wiktorii z domu Jaśniewicz, urodz. dnia 24 sierpnia 1920 r. w Modle Księżej, pow. Konin, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno: w Starym Mieście i w czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Stare Miasto, dnia 2 czerwca 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego (—) Wł. Sikorski. 113

Adres Redakcji: Poznań, ulica Wyspiańskiego 10, I piętro
Administracja (kolportaż): Poznań, ulica Bukowska 3, Telefon 78-64
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach, od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocny 17-28 i 15-30) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Za Kolegium Redakcyjne: mgr. Jan Brzeski i Eugeniusz Żytomirski - Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—0226